

Zaczarowana księga

Za oknem pada deszcz. Krople spadają z nieba stukając głośno o parapet. Mały Krzyś siedzi na parapecie z noskiem przytkniętym do szyby i z ciekawością patrzy na chmury. Zastanawia się, kiedy przestanie w końcu padać. Tato obiecał mu wyjście do ZOO, ale jak tu się cieszyć z widoku zwierząt, kiedy z nosa kapie ci deszcz. Krzyś chciałby, aby deszcz przestał już padać. Ciężkie chmury, które płynęły po niebie, wcale na to nie wskazywały. Co zrobić? –myśli Krzysio. Może przydałyby się jakieś czary, aby odczarować pogodę? Krzyś przypomniał sobie starą księgę, która stała na półce w pokoju dziadka i do której zabraniano mu nawet zaglądać. Krzyś wiedział jednak, że w chwilach trudnych dla całej rodziny, dziadek brał tę księgę i zamykał się w swoim pokoju. Babcia mówiła, że dziadek będzie „przywoływał szczęście”. Krzyś wyobrażał sobie, że dziadek czaruje. Postanowił więc wykorzystać księgę do przywołania dobrej pogody. Powoli na paluszkach skradał się do pokoju dziadka. Kiedy otworzył po cichutku drzwi, zobaczył dziadka drzemiącego na kanapie. Rozejrzał się po pokoju wypatrując księgi na półce. „Jest! Stoi na drugiej półce od góry, a więc trzeba będzie przysunąć krzesło. Ale gdzie jest krzesło? Jest, stoi obok biurka.” Krzyś planuje całą akację tak, aby zakończyła się sukcesem.

Powoli wchodzi do pokoju. Delikatnie podnosi krzesło i ustawia je przy półce z książkami. Teraz wspina się na krzesło i sięga po księgę. Ale jaka ona ciężka! Krzyś traci równowagę i razem z księgą ląduje na podłodze. Słyszając taki rumor dziadek otworzył oczy. Zobaczył Krzysia leżącego na podłodze. Podniósł się, aby pomóc wnukowi. Krzyś w tym czasie sam już wstał na nogi. Czuł tylko, że bolą go plecy. Dziadek zapytał:

- Krzysiu, co ty robisz leżąc na podłodze? Czemu mnie nie obudziłeś, podałbym ci książkę, którą chciałeś wziąć?

Krzyś milczał, bo nie wiedział, co ma powiedzieć. Czy ma powiedzieć prawdę, że chciał tajemniczą czarodziejską księgę, czy skłamać? Stał z opuszczoną głową. Wtedy dziadek zauważył księgę, która leżała obok nóg Krzysia. Podniósł ją delikatnie i zrozumiał, dlaczego chłopiec milczy.

- Krzysiu, przecież wiesz, że jesteś jeszcze za mały, aby zaglądać do tej księgi – powiedział dziadek.

- Tak wiem dziadku, ale dzisiaj leje i leje, a ja bym chciał, aby przestało w końcu padać. Myślałem, że znajdę zaklęcie na dobrą pogodę w twojej czarodziejskiej księdze.

- Dlaczego myślisz, że są tutaj zaklęcia? - zapytał dziadek.

- Przecież babcia zawsze mówiła, że „przywołujesz szczęście”, kiedy czytasz tę księgę –odparł chłopiec.

Dziadek uśmiechnął się tajemniczo, zamyślił się przez chwilę i w końcu rzekł:

- Chyba jesteś już wystarczająco duży, aby zajrzeć do mojej księgi. Chodź, siadaj obok mnie, to zaczniemy razem „przywoływać szczęście”.

Krzyś posłusznie podniósł księgę i usiadł obok dziadka. Z bijącym sercem czekał na otwarcie czarodziejskiej księgi. Jakie było jego zaskoczenie, gdy ujrzał, że jest to album ze zdjęciami. Pierwsze zdjęcia były czarno-białe. Na nich widać było małego chłopca siedzącego na kolanach u mamy. Z tyłu stał wysoki, postawny mężczyzna.

- Kto to jest? – zapytał Krzyś.

- To ja z moimi rodzicami –odparł dziadek.

- Jaki ty jesteś podobny do swego taty – z niedowierzaniem odkrył Krzyś.

- Tak, wiem i bardzo się z tego cieszę. Zawsze chciałem być taki jak on. Mam nadzieję, że mi się to udało - zamyślił się dziadek.

- Dziadku, opowiedz mi o swoje mamie i tacie. Czy często bawili się z tobą Czy zabierali cię do ZOO, tak jak mój tatuś? - pytał Krzyś.

- Dobrze – powiedział dziadek – zaraz ci wszystko opowiem. Chcę ci tylko powiedzieć na początku, że dla mnie wspomnienia z dzieciństwa są bardzo cenne i radosne. Dlatego w trudnych chwilach wracam do tamtych czasów i rozmyślam nad tym, jak mój tata poradziłby z moim problemem. Zawsze udaje mi się znaleźć szczęśliwe rozwiązanie, dlatego babcia mówi o „przywoływaniu szczęścia”. Spróbujmy znaleźć rozwiązanie twojego dzisiejszego kłopotu.

Siedzieli razem na kanapie. Dziadek opowiadał historię swojego życia, a chłopiec uważnie słuchał. Oczyma wyobraźni starał się ujrzeć dziadka, jako chłopca takiego jak on. Nawet nie zauważył, że deszcz przestał padać. Może wasi dziadkowie mają również swoje czarodziejskie księgi? Zajrzyjcie do nich razem z nimi.

Barbapapa